

Sygn. akt I CZ 90/13

POSTANOWIENIE

Dnia 6 grudnia 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Grzegorz Misiurek (przewodniczący)

SSN Marta Romańska (sprawozdawca)

SSN Bogumiła Ustjanicz

w sprawie z wniosku B. B. i I. B.

przy uczestnictwie M. Ł., B. Ł., E. G., W. G. i M. G.

o zasiedzenie służebności gruntowej przejazdu i przechodu,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym

w Izbie Cywilnej w dniu 6 grudnia 2013 r.,

zażalenia wnioskodawców na postanowienie Sądu Okręgowego w R.

z dnia 8 maja 2013 r.,

**uchyla zaskarżone postanowienie i pozostawia orzeczenie
o kosztach postępowania zażaleniowego w orzeczeniu
kończącym postępowanie w sprawie.**

UZASADNIENIE

Postanowieniem z 18 października 2010 r. Sąd Rejonowy w Ł. stwierdził, że M. G. z dniem 13 listopada 1980 r. nabyła przez zasiedzenie służebność gruntową przejazdu i przechodu pasem gruntu po północnej stronie działki nr 3814/1 w Ł., objętej księgą wieczystą nr 14409, prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Ł., szerokim na 3,4 m po zachodniej stronie tej działki i zwężającym się do 3 m po jej stronie wschodniej.

Postanowieniem z 13 grudnia 2011 r., wydanym w uwzględnieniu apelacji uczestników E. G. i W. G., Sąd Okręgowy w R. uchylił postanowienie z 18 października 2010 r. i sprawę przekazał Sądowi Rejonowemu w Ł. do ponownego rozpoznania. Sąd Okręgowy odwołał się do wykładni art. 292 k.c. zaprezentowanej w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 9 sierpnia 2011 r., III CZP 10/11 (OSNC 2011, nr 12, poz. 129), i stwierdził, że przesłanką nabycia przez zasiedzenie służebności drogi koniecznej jest wykonanie trwałego i widocznego urządzenia, umożliwiającego korzystanie ze służebności, przez posiadacza samoistnego, który zmierza do jej nabycia, nie zaś przez właściciela nieruchomości obciążonej. Sąd Okręgowy wskazał, że zadaniem Sądu Rejonowego przy ponownym rozpoznaniu sprawy ma być ustalenie, kto wykonał na nieruchomości mającej być obciążoną służebnością drogi koniecznej takie trwałe i widoczne urządzenie, z którego korzystanie było manifestacją władania nieruchomością w zakresie treści zasiadywanej służebności.

Postanowieniem z 10 kwietnia 2012 r. Sąd Rejonowy w Ł. stwierdził, że M. G. z dniem 12 listopada 1980 r. nabyła przez zasiedzenie służebność gruntową przejazdu, przechodu i przegonu pasem gruntu biegnącym wzdłuż ściany budynku, po północnej stronie działki nr 3814/1 w Ł., objętej księgą wieczystą nr 14409, prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Ł., szerokim na 3,4 m po zachodniej stronie tej działki i zwężającym się do 3 m po jej stronie wschodniej.

Sąd Rejonowy ustalił, że pas gruntu na działce uczestników, którego dotyczy wnioski o stwierdzenie zasiedzenia ciągnie się od chodnika przy ul. S. w Ł. do budynku na nieruchomości stanowiącej własność wnioskodawców, wzdłuż ściany budynku na nieruchomości stanowiącej działkę nr 3814/1 w Ł. Początkowo ten pas

gruntu był utwardzony popiołem, kamieniami, żwirem, a następnie asfaltem po stronie północnej i płytami betonowymi po stronie wschodniej nieruchomości uczestników, przylegających do działki wnioskodawców. Sąd ustalił także, że utwardzania szlaku drożnego popiołem dokonywali po 12 listopada 1960 r. pracownicy drukarni w budynku na nieruchomości należącej obecnie do wnioskodawców. Działaniom tym nie sprzeciwiali się właściciele nieruchomości sąsiedniej.

Sąd Rejonowy uwzględnił żądanie wniosku, gdyż uznał, że po stronie poprzedniczki prawnej wnioskodawców spełnione zostały przesłanki nabycia służebności gruntowej przez zasiedzenie, określone w art. 292 k.c. Przepis ten nie wymaga, by trwałe i widoczne urządzenie, z którego korzystanie ma być manifestacją władania nieruchomością w granicach treści służebności gruntowej wykonał sam posiadacz samoistny.

Postanowieniem z 8 maja 2013 r., wydanym w uwzględnieniu uczestników E. G. i W. G., Sąd Okręgowy w R. uchylił postanowienie z 10 kwietnia 2013 r. i przekazał sprawę Sądowi Rejonowemu w Ł. do ponownego rozpatrzenia.

Sąd Okręgowy stwierdził, że skoro według ustaleń Sądu Rejonowego termin zasiedzenia służebności gruntowej rozpoczął bieg przed wejściem w życie kodeksu cywilnego, to Sąd ten powinien poczynić także ustalenia pozwalające na ocenę przesłanek zastosowania art. XLI p.w.k.c. Sąd Okręgowy ponownie nawiązał do poglądu wyrażonego w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 9 sierpnia 2011 r., III CZP 10/11, i stwierdził, że tylko w sytuacjach wyjątkowych, gdy chodzi o korzystanie z urządzenia w sposób szczególny, okoliczność, że wznioł je właściciel nieruchomości obciążonej lub inna osoba, może nie stanowić przeszkody do jej nabycia przez zasiedzenie, co powinno być ustalone i rozważone w sprawie.

W zażaleniu na postanowienie z 8 maja 2013 r. wnioskodawcy B. B. i I. B. zarzucili, że zostało ono wydane z naruszeniem przepisów prawa procesowego, to jest: - art. 386 § 4 k.p.c. poprzez błędne przyjęcie, że Sąd pierwszej instancji nie rozpoznał istoty sprawy; - art. 386 § 6 k.p.c. w związku z art. 87 i 178 Konstytucji RP poprzez dokonanie oceny prawnej w oparciu o orzecznictwo niestanowiące

powszechnie obowiązującego źródła prawa, co prowadzi do nieuprawnionego i godzącego w niezawisłość sędziowską narzucenia Sądowi pierwszej instancji określonego sposobu rozstrzygnięcia problemów decydujących o treści przyszłego orzeczenia; - naruszenie prawa materialnego art. 292 k.c. poprzez dokonanie zawężonej wykładni zastosowania przepisów rzutujących na błędne przyjęcie twierdzenia o nierozpoznaniu przez Sąd pierwszej instancji istoty sprawy.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1. Obowiązujący model postępowania cywilnego zakłada, że druga instancja jest instancją merytoryczną, w ramach której rozpoznanie sprawy powinno nastąpić *ex novo* i prowadzić do wydania rozstrzygnięcia kończącego spór między stronami. Takie podejście do zakresu rozpoznania i orzekania w postępowaniu apelacyjnym znajduje potwierdzenie w orzecznictwie. W uchwale składu siedmiu sędziów z 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07 (OSNC 2008, nr 6, poz. 55), Sąd Najwyższy wyjaśnił, że sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania.

Zgodnie z art. 386 § 2 i 4 k.p.c. uchylenie wyroku (postanowienia co do istoty sprawy w postępowaniu nieprocesowym) i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji może nastąpić w razie stwierdzenia nieważności postępowania przed tym sądem i zniesienia postępowania w zakresie dotkniętym nieważnością, nierozpoznania istoty sprawy przez sąd pierwszej instancji oraz wtedy, gdy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Zażalenie na orzeczenie kasatoryjne sądu drugiej instancji ma służyć skontrolowaniu, czy zostało ono prawidłowo wydane w jednej z wymienionych wyżej sytuacji. Przy jego rozpoznawaniu Sąd Najwyższy nie bada istoty sprawy, a mianowicie tego, co w świetle zgłoszonego żądania i jego podstawy faktycznej stanowiło przedmiot postępowania, lecz jedynie ocenia, czy okoliczności powołane przez sąd odwoławczy jako przyczyny wydania orzeczenia kasatoryjnego

są tymi, które w świetle art. 386 § 2 i § 4 k.p.c. usprawiedliwiały jego wydanie, zamiast – co powinno być regułą – orzeczenia reformatoryjnego.

Środek odwoławczy unormowany w art. 394¹ § 1¹ k.p.c., przy całej swojej specyfice, pozostaje zażaleniem, nie służy zatem ocenie prawidłowości czynności procesowych sądu podjętych w celu wydania rozstrzygnięcia co do istoty sprawy ani także zaprezentowanego przez ten sąd poglądu na temat wykładni prawa materialnego mającego zastosowanie w sprawie. Z tej przyczyny Sąd Najwyższy nie mógł objąć rozpoznaniem zgłoszonych przez wnioskodawców zarzutów naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 386 § 6 k.p.c. w związku z art. 87 i 178 Konstytucji RP oraz art. 292 k.c.

2. Jeżeli postanowienie co do istoty sprawy w postępowaniu nieprocesowym zostało uchylone z powodu nierozpoznania istoty sprawy przez sąd pierwszej instancji, a na tę przesłankę wskazał Sąd Okręgowy w zaskarżonym postanowieniu, to rolą Sądu Najwyższego w postępowaniu zażaleniowym jest zbadanie, czy Sąd odwoławczy prawidłowo rozumiał to pojęcie oraz czy jego merytoryczne stanowisko w sprawie uzasadniało taką ocenę postępowania sądu pierwszej instancji.

Oceny, czy sąd pierwszej instancji rozpoznał istotę sprawy, dokonuje się na podstawie analizy żądań pozwu (wniosku) i przepisów prawa materialnego stanowiących podstawę rozstrzygnięcia, nie zaś na podstawie ewentualnych wad postępowania wyjaśniającego, czy błędów w związku z subsumpcją ustalonych faktów pod normę materialnoprawną. Przez pojęcie „nierozpoznania istoty sprawy” w rozumieniu art. 386 § 4 k.p.c. należy rozumieć nierozstrzygnięcie o żądaniu stron, czyli niezalążnienie przedmiotu sporu. Wykładnia językowa, systemowa i funkcjonalna tego zwrotu pozwala na przyjęcie, że wszelkie inne wady rozstrzygnięcia, dotyczące naruszeń prawa materialnego, czy też procesowego (poza nieważnością postępowania i nieprzeprowadzeniem postępowania dowodowego w całości), nie uzasadniają uchylenia postanowienia co do istoty sprawy w postępowaniu nieprocesowym i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Tego rodzaju braki w postępowaniu dowodowym i uchybienia prawu materialnemu popełnione w procesie subsumpcji powinny być w systemie apelacji

pełnej załatwiane bezpośrednio w postępowaniu apelacyjnym (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 19 grudnia 2012 r., II CZ 141/12).

W uzasadnieniu postanowienia z 16 listopada 2012 r., III CZ 83/12, po przeanalizowaniu stanowiska nauki i orzecznictwa, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że nierozpoznanie istoty sprawy nie można wiązać z pominięciem rozpoznania części roszczeń lub wydania orzeczenia tylko co do części zgłoszonego żądania. Ma ono miejsce w sytuacji, gdy sąd nie orzekł o istocie sprawy, gdyż niezasadnie uwzględnił zarzut braku legitymacji czynnej lub biernej, zarzut przedwczesności powództwa, przedawnienia lub prekluzji dochodzonego roszczenia albo nie rozpatrzył zarzutu pozwanego zmierzającego do oddalenia powództwa, np. zarzutu potrącenia, prawa zatrzymania, nieważności umowy z powodu ich przeoczenia lub błędnego przyjęcia, że zostały one objęte prekluzją procesową. Do nierozpoznanie istoty sprawy nie dochodzi natomiast w razie nieuwzględnienia powództwa (wniosku) z przyczyn merytorycznych, spowodowanych przyjęciem, chociażby na skutek błędnej oceny sądu, że nie zostały spełnione przesłanki zawarte w normie materialnoprawnej warunkujące udzielenie powodowi (wnioskodawcy) ochrony prawnej. Zakwestionowanie przez sąd odwoławczy poglądu prawnego sądu pierwszej instancji co do podstawy prawnej rozpoznawanego roszczenia także nie oznacza, że sąd ten nie rozpoznał istoty sprawy (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 22 kwietnia 1999 r., II UKN 589/98, OSNP 2000, nr 12, poz. 483).

Okoliczność, że sąd pierwszej instancji nie rozważył wszystkich mogących wchodzić w grę przesłanek nabycia służebności gruntowej przez zasiedzenie oraz konieczność dokonania wyboru właściwej normy intertemporalnej i materialnoprawnej, według której powinien być oceniony ustalony stan faktyczny w sprawie o zasiedzenie, nie oznacza, iż sąd ten nie rozpoznał istoty sprawy o zasiedzenie służebności gruntowej. Tego rodzaju braki w zakresie postępowania dowodowego i subsumpcji dostrzeżone przez Sąd Okręgowy w orzeczeniu Sądu Rejonowego nie uzasadniają zastosowania art. 386 § 4 k.p.c. Nie ma przeszkód, by Sąd Okręgowy we własnym zakresie wypowiedział się o tych okolicznościach, które jego zdaniem mają znaczenie dla rozstrzygnięcia, lecz ich ocena została pominięta przez Sąd Rejonowy.

Stwierdzenie, że orzeczenie kasatoryjne Sądu drugiej instancji zostało wydane z naruszeniem art. 386 § 4 k.p.c. uzasadniało jego uchylenie, na podstawie art. 398¹⁵ § 1 zdanie pierwsze w zw. z art. 394¹ § 3 k.p.c.